B. 7.

Rok VI Nr. 308. Sosnowiec, środa 11 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zeznania świadków z Częstochowy

w procesie b. więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 10. 11. (wł.) Dzisiejszy dzień procesu zeszedł na zeznaniach świadków oskarżenia, którzy stwierdzili niezbicie, iż milicja PPS. była istotnie jakimś zakonspirowanem wojskiem, uzbrojonem, szkolonem specjalnie w walkach ulicznych. Wysiłki obrony nie zdołały zbić świadków z tropu, którzy zeznawali pewnie i jasno.

Po zeznaniach świadków: Wawra i Pawłowskiego, którzy składali zeznania, dotyczące zamachu na marszałka Piłsudskiego, przed sądem stanął świadek Pórzycki, jeden z członków z „piątki" Jagodzińskiego.

Świadek był członkiem PPS. od 1918 roku, brał udział w ćwiczeniach milicji. Milicję szkolono w terenoznawstwie, nauczano o broni. Świadek bywał na wiecach, występując tam w charakterze członka bojówki.

Z kolei świadek obszernie omawia organizację t. zw. „piątek", sprawę ich uzbrojenia i mówi o próbnych mobilizacjach milicji. Najczynniejszymi w milicji byli poseł Dzięgielewski i Żróbik - Kozakiewicz.

Milicja szkolona była na sposób wojskowy, ćwiczono się również i w walkach ulicznych.

Po zeznaniach świadka Pórzyckiego, sąd przesłuchał świadków z Częstochowy. Pierwszy zeznawał świadek Hipolit Kozłowski, stwierdzając, że na kongres krakowski wysłana została uzbrojona milicja autobusami. Bojówki do Krakowa ściągnięte zostały z Zagłębia, z okolic Katowic i Krakowa. Milicja była uzbrojona.

Następnie zeznawał świadek kpt. Szempliński, który był wykładowcą na kursie PW. w Zawodziu, pod Częstochową. Świadek stwierdza, że był to kurs przysposobienia wojskowego. Członkowie PPS., obecni na kursie, stanowili niesforną i trudną do prowadzenia gromadę. Stale wyskakiwali z wyzwiskami pod adresem rządu itd.

Sierżant Pudło, instruktor na kursie oświadcza, że rzekomi członkowie T. U. R. chwalili się, iż posiadają rewolwery, a w Warszawie znajduje się 2 tysiące uzbrojonych ludzi. Milicję tą poznać można po maciejówkach i znaczkach TUR.

Ostatni zeznawał świadek Piotrowski z Częstochowy, który potwierdził zeznania poprzedników co do charakteru milicji PPS., oświadczając, że miała ona wybitnie bojowe nastawienie i w tym duchu była szkolona.

Zaburzenia antyżydowskie obejmują wszystkie wyższe uczelnie.

W Wilnie zmarł student z odniesionych ran.

WARSZAWA, 10. 11. (wł.) Podrzeńcenie wśród studentów trwa w dalszym ciągu. Aresztowani studenci, po przeprowadzeniu dochodzeń zostali wypuszczeni na wolność.

Akcja antyżydowska objęła już w Warszawie następujące uczelnie: szkołę nauk politycznych, wyższą szkołę dziennikarską i szkołę Wawelberga i Rotwanda.

Z Wilna nadeszły dziś w godzinach wieczorowych wiadomości o dalszych utarczkach i ekscesach na uniwersytecie Stefana Batorego.

Zraniony we wczorajszych walkach, student prawa Stanisław Bacławski zmarł dziś w szpitalu.

Podnieceni wiadomością o śmierci kolegi akademicy, zdemolowali lokal żydowskiej bratniej pomocy.

W czwartek, w Warszawie odbędzie się posiedzenie senatu uniwersytetu, w sprawie podjęcia wykładów.

Wojna rozgorzała na Wschodzie.

Marsz wojsk japońskich na Cycykar.

LONDYN, 10. 11. Na terenie Mandżurji rozgorzała regularna wojna. Obie strony koncentrują swe wojska, a równocześnie przychodzi do ustawicznych utarczek pomiędzy wrogiemi oddziałami.

Najcięższe walki rozegrały się koło Haiczeng, gdzie chińczycy stracili kilkaset żołnierzy w zabitych i rannych.

W walce zginęło dwu żołnierzy japońskich. Podczas innej utarczki zginęło 50 chińczyków i dwu japończyków.

Walki o przyczółek nad rzeką Nonni trwają nadal. Chwilowo most znajduje się w rękach chińczyków.

Japończycy postawili generałowi Ma Czang-Czan ultimatum, wzywające go do natychmiastowego oddania miasta Cycykaru w ręce przyjaznego japończykom generała chińskiego Czang-Hai Penga. Gen. Ma-Czang-Czan nie zastosował się do tego ultimatum, wobec czego powszechnie spodziewają się japońskiego marszu i ataku na Cycykar.

Zaognienie sytuacji powoduje możliwość wmieszania się do konfliktu Sowietów, o czem świadczy komunikat rozpowszechniany przez rosyjską agencję telegraficzną „Rosta". Agencja ta twierdzi, że współpracownik japońskiej misji wojskowej w Charbinie, Ossawa od był konferencję z gen. Koźminem, przywódcą białogwardzistów, podczas której ustalono plan zorganizowania zamachu białogwardzistów na kolej wschodnio - chińską. Oddziały białogwardzistów, uzbrojone przez Japonję, miały aresztować sowieckiego dyrektora kolei wschodnio - chińskiej oraz konsula sowieckiego, opanować warsztaty kolejowe i bank sowiecki.

W chińskiej dzielnicy Tientsinu doszło wczoraj do nowych zaburzeń. Policja chińska wycofała się wskutek żądań japońskich ze strefy neutralnej, oddzielającej koncesję japońską od dzielnicy chińskiej, przyczem z koncesji japońskiej ostrzeliwano chińczyków.

Stan oblężenia na Korsyce.

KRWAWE WALKI Z BANDYTAMI.

PARYŻ 10. 11. — Wiadomości nadchodzące z Korsyki brzmią wprost fantastycznie. Władze miejscowe wprowadziły cenzurę prasową, a komendant okręgu wojskowego Ajaccio ogłosił stan oblężenia.

Wielka akcja zbrojna władz francuskich zmierza do wytępienia bandytyzmu oraz do zlikwidowania t. zw. vendetty, która utrzymuje wyspę w stanie bez ustannego wrzenia.

Wczoraj z Marsylji odjechały na Korsykę dwa transporty złożone z 1400 żandarmów i kilkudziesięciu oficerów.

W celu unieszkodliwienia ucieczki przywódcom band rozbójniczych, trzy kontrtorpedowce krążą dokoła Korsyki, a w portach i zatokach czuwają policyjne łodzie patrolowe.

W samem Ajaccio uwięziono około 500 bandytów, bądź ich sympatyków.

Pod Polvezza stoczono bitwę z wielką bandą rozbójników, którzy obsadzili miasteczko, ufortyfikowawszy się u wylotów ulic. Podczas strzelaniny zabito 7 bandytów, 27 wzięto do niewoli. Żandarmerja aresztowała burmistrza, który był członkiem bandy.

W Miasteczku Viscola żandarmerja musiała zdobywać niektóre domy. Mieszkańcy ostrzeliwali atakujących z okien i z dachów.

Willa przywódcy opozycji

WYSADZONA DYNAMITEM W POWIETRZE.

LONDYN, 10. 11. — Korespondent agencji Reutera donosi z Melbourne (Australja) o zamachu na przywódcę opozycji parlamentarnej, Stanleya Argilea.

Zamach był dokonany przy pomocy potężnej maszyny piekielnej, którą złoczyńcy podłożyli pod ścianą willi Argilea. Wybuch nastąpił w chwili, kidy przywódca opozycjonistów znajdował się na bankiecie, a żona i córka bawiły w ogrodzie.

Wskutek wybuchu willa została zniszczona, a wstrząs powietrza był tak silny, że z okien okolicznych domów po wypadały szyby. Huk słyszano w promieniu 15 kilometrów.

CHOROBA METROPOLITY.

LWÓW, 10. 11. Prasa donosi, że metropolita grecko - katolicki Szeptycki jest od 10 dni ciężko chory.

ZEMSTA PAROBKA BUŁGARSKIEGO PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA.

WIEDEŃ, 10. 11. (wł.) — Dzisiejsza prasa bułgarska zamieszcza opis krwawych zajść w jednem z miasteczek w pobliżu miasta Plowdiw.

Parobek nazwiskiem Petko Chajlow, po odsiedzeniu dwuletniego więzienia, zamordował toporem burmistrza, policjanta i ciężko ranił 6 osób. Po dokonaniu mordu, uciekł w góry.

Władze zorganizowały pościg za łotrem.

ŚWIADCZENIA SOCJALNE DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH W BELGJI.

BRUKSELA, 10. 11. (wł.) Dziś została podpisana polsko - belgijska umowa, mocą której Belgja zobowiązała się do świadczeń socjalnych dla robotników polskich, w tym samym zakresie co i dla robotników belgijskich.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

WARSZAWA, 10. 11. (wł.) Według obliczeń z ub. tygodnia, stan bezrobocia na terenie Polski wynosił 256 tys. osób.

W porównaniu z poprzednim stanem, liczba bezrobotnych zwiększyła się o 3 tys. ludzi.

SKANDAL NA RADJOSTACJI.

Kwadrans podburzających przemówień.

NOWY JORK, 10. 11. — W mieście Meksyku, po burzliwej manifestacji ulicznej, grupa uczestników pochodu wtargnęła do gmachu radjostacji.

Opanowawszy aparaturę nadawczą, manifestanci zaczęli wygłaszać mowy, skierowane przeciwko imperjalizmowi Stanów Zjednoczonych.

Nadprogramowa audycja trwała około kwadransa. Policjanci rozpędzili manifestantów, a dyrekcja stacji nadawczej przeprosiła słuchaczów za niespodziankę.

KATASTROFA KOLEJOWA POD OŁOMUŃCEM.

PRAGA CZESKA, 10. 11. (wł.) -- Pociąg pośpieszny na linji kolejowej Przerów — Ołomuniec wykoleił się pod Ołomuńcem wskutek złego nastawienia zwrotnicy.

Ośmiu pasażerów i trzech kolejarzy odniosło rany.

KŁOPOTY BANKU WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH.

PARYŻ, 10. 11. (wł.) W Paryżu panuje zaniepokojenie z powodu trudności, w jakich się znalazł bank wypłat międzynarodowych w Bazylei. Bank ten nie rozporządza obecnie większą gotówką, tak, że nawet pożyczka dla Austrji w sumie 60 milj. szylingów została odroczona.

W ROCZNICĘ DZIEJOWEGO ZMARTWYCHWSTANIA

11.XI. 1918 — 11.XI. 1931.

Trzynaście lat upływa od tej wiekopomnej chwili w dziejach naszego narodu, w której staliśmy się znowu **wolnymi w niepodległej Ojczyźnie.**

Trzynaście lat mija od tej niezapomnianej chwili, w której naród polski wyszedł z domu niewoli i wkroczył do obiecanej ziemi wolności, w której **Polska, przez półtora wieku żyjąca tylko w myślach naszych, w głębi naszych serc i marzeń — stała się ciałem i krwią,** szatę pokutną zamieniła na królewski płaszcz, a skroń przyozdobiła złotą koroną państwowego majestatu.

O tej wspaniałej chwili marzyły naprożno całe pokolenia, o zrealizowanie tego marzenia walczyły miljony i **miljony składały na ołtarzu przyszłości daninę z krwi, życia i mienia**, a o tę wielką wojnę narodów, która nam dała odrodzenie państwowe, modlił się **nieśmiertelny Adam Mickiewicz** i najwięksi genjusze nasi minionego wieku niewoli. To, co dla minionych pokoleń było niedosięgłym niemal ideałem, **stało się w naszych oczach przed trzynastu laty promienną rzeczywistością.**

I nic dziwnego, że **data 11 listopada 1918 roku dla historji polskiej, dla długiego szeregu pokoleń przyszłych pozostanie datą największą, powiedzieć można datą nieśmiertelną, bo wyrażającą najdonioślejszy etap, jaki może być w życiu narodu: zmartwychwstanie państwowe.**

Długą jednak i bolesną drogę musiał przejść naród polski, przejść musiał krzyżowy szlak goryczy, poniżenia i męki, zanim doczekał się tego zmartwychwstania. Pokolenia marły i waliły się w grób, szamocąc się z przemocą wrogów, z własną słabością, szarpiąc skrwawionemi dłońmi nienawistne, ohydne kajdany.

Wytrwaliśmy przecież, ponieważ była w nas **żywotność, dziwna moc utajona, oraz płomienna wiara w odwieczne prawo do życia, wiara w sprawiedliwość Boga i w sprawiedliwość dziejową.**

Wytrwaliśmy także w decydującej chwili, kiedy **zbliżającą się niepodległość trzeba było jeszcze wywalczyć, okupić strugami krwi, opromienić aureolą bohaterstwa i poświęcenia, scementować żmudnemi wysiłkami pracy organizacyjnej wśród nawału trudności i przeciwieństw.**

Dzisiaj po latach trzynastu jesteśmy już **państwem, z którem świat liczy się już poważnie, jesteśmy mocarstwem, zabierającem głos w sprawach obchodzących całą Europę.** Zdołaliśmy nawet do tego stopnia umocnić podwaliny gospodarcze naszego państwa, że dzisiaj **skutecznie przeciwstawić się możemy kryzysowi światowemu, że w chwili, w której chwieją się najsilniejsze waluty świata, Polska bez większych obaw patrzy w przyszłość** I historja dziejów stwierdzić kiedyś musi, że **nie zmarnowaliśmy początkowego okresu naszej wolności.**

Jak po inne lata, tak samo i dzisiaj zaszumią znów sztandary i zapłoną światła uroczyste na pamiątkę wyzwolenia. **Wszystkie serca polskie zespolą się znów w zgodnym porywie miłości i czci dla Tej, która nam wszystkim jest matką, dla Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.**

Niechże ten radosny dzień rocznicy wyzwolenia będzie po wszystkie czasy **dniem ślubowania, że wytrwamy do końca w wielkiej dziejowej akcji doprowadzenia umiłowanej Ojczyzny naszej na najwyższe wyżyny potęgi i chwały mocarstwowej.**

O — dzięki Tobie!...

O — dzięki Tobie, Ojcze ludów, Boże,
Żeś nas, jak Mojżesz, wiódł z ziemi niewoli,
Przez krwi czerwonej i łez słonych morze,
Żeśmy poznali wszystko to, co boli —
O dzięki Tobie, Ojcze ludów, Boże!

O dzięki Tobie, Wodzu niezbłagany,
Żeś nas, strudzonych, smagał nieszczęść biczem
I z błon odzierał niezgojone rany;
Żeś bezlitosnem trwożył nas obliczem —
O dzięki Tobie, Wodzu niezbłagany.

O dzięki Tobie, Sędzio przeraźliwy,
Żeś za grzech każdy wziął okup boleści,
Bezdomnym chaty, głodnym deptał niwy,
Żeś nas zachował tylko od bezcześci —
O dzięki Tobie, Sędzio przeraźliwy.

Stoimy czyści wśród narodów koła
Ubodzy jeszcze, lecz bez żadnej winy,
I nikt „Kainie!“ na nas nie zawoła,
Żeś nas nie wliczył pomiędzy Kainy,
Stoimy czyści wśród narodów koła.

Spraw — niechaj pracy przybędą anieli,
Niech zamieszkają już z nami na wieki;
Niech trud pokorny serca nam wybieli
W piersiach, podartych przez żelazne ćwieki;
Spraw — niechaj pracy przybędą anieli.

O dzięki Tobie, Ojcze ludów, Boże,
Żeś nas, jak Mojżesz, wiódł z ziemi niewoli,
Że rozstąpiło się czerwone morze,
Że przeminęło, co najsroższej boli —
O dzięki Tobie, Ojcze ludów, Boże!

LEON RYGIER.

Chwila, która nam dała... Polskę.

11 listopada 1918 roku, godzina 10 min. 57.

W nocy z dnia 6 na 7 listopada 1918 r. radjotelegram z Berlina komunikował o wyjeździe parlamentarjuszy niemieckich na front.

Naczelny dowódca armji sprzymierzonych ś. p. marszałek Foch oświadczył, że przyjmie parlamentarjuszy na przednich placówkach francuskich na drodze Chimay — la Capelle i zawiadamiał, że w tym celu będzie wstrzymany ogień na dotyczącym odcinku, poczynając od godziny trzeciej.

Dnia 8 listopada do kwatery marsz. Focha, mieszczącej się w wagonie restauracyjnym, przybyła delegacja niemiecka, której przewodniczył sekretarz stanu poseł Erzberger. Przy tej okazji wywiązał się charakterystyczny djalog.

Przyjechaliśmy, aby otrzymać propozycję państw sprzymierzonych — rzekł na wstępie głosem pewnego siebie szef delegacji niemieckiej poseł Erzberger.

— Nie mam żadnych propozycyj — odpowiedział krótko marszałek Foch.

Erzberger chciał wobec tego złożyć jakieś oświadczenie, lecz marszałek Foch przerwał mu zapytaniem, czy chce przerwania kroków nieprzyjacielskich. Wobec twierdzącej odpowiedzi, marsz. Foch rzekł.

— To dobrze, zakomunikuje panom warunki, na jakich rządy sprzymierzone upoważniły mnie do utrzymania działań wojennych.

Gen. Weygand przeczytał warunki, a tłumacz je przełożył. Niemcy byli zupełnie przybici, jeden z delegatów gen Winterfeld zbladł strasznie, miało się wrażenie, że łzy spływały mu z policzków.

Delegacji niemieckiej udzielono godziny czasu do przestudjowania, warunków zawieszenia broni, poczem dnia 11 listopada o godz. 5 rano delegaci niemieccy podpisali akt pełnej kapitulacji.

W chwilę potem marszałek Petain telegrafował do wszystkich armji sprzymierzonych:

„Zawieszenie broni podpisano dziś rano o godz. 5. Działanie nieprzyjazne przerwać o godzinie 11“.

Jeden z korespondentów wojennych tak opisuje ową pamiętną w dziejach chwilę:

„Godzina 10 min. 57. Karabiny maszynowe strzelają z obu stron.

„Godzina 11. Niewidzialny trębacz trąbi: Przerwać ogień! — Powstać! — Pod sztandar!

„Z tysięcy kilometrów okopów powstają całe pułki, dywizje, korpusy... Śpiew „Marsyljanki“ płynie w powietrzu. Niemcy również opuszczają swe okopy i rzucają broń“.

Taki był koniec wielkiej wojny światowej.

* * *

Dnia 11 listopada 1918 roku o godzinie 10 min. 57 pękać zaczęły okowy naszej blisko 150-cioletniej niewoli. Chwila ta dawała nam zapowiedź, że wkrótce powstanie Polska wyzwolona od Karpat do Bałtyku. Ostatnie te strzały na froncie wojny światowej nie przerażały już nikogo, zwiastowały one dla wszystkich nową erę, dla narodu naszego zaś spełnienie najgorętszego marzenia wszystkich naszych bohaterskich pokoleń.

Wiadomość o podpisaniu rozejmu, mimo istniejącej jeszcze żelaznej cenzury niemieckiej, szybko rozeszła się w ciągu kilku godzin na całym kraju naszym, budząc powszechny entuzjazm i radość z powodu zmartwychwstania Ojczyzny.

Jak Polska powstała?

Załamanie się okupacji niemieckiej w roku 1918 było dość nagłe i gwałtowne.

Pod wrażeniem wypadków berlińskich (abdykacja cesarza i wybuch rewolucji), niemcy w Warszawie nie stawiali oporu, oficerowie i żołnierze niemal dobrowolnie broń oddawali i ustępowali z zajmowanych stanowisk. Jedynie tylko naczelnik policji niemieckiej w Warszawie Glazenapp zamknął się w ratuszu i przez kilkanaście godzin bronił się przed oblegającymi, w końcu jednak skapitulował. Generał — gubernator Beseler w dniu 10 listopada na statku „Sokół“ opuścił Warszawę i został odstawiony Wisłą do granicy pruskiej.

W poniedziałek, dnia 11 listopada o godz. 12 w południe, wszystkie instytucje rządowe niemieckie i gmachy, przez niemców zajmowane, przeszły do rąk wojska polskiego i na gmachach tych wywieszono sztandary polskie.

Rada regencyjna wysłała do kół polskich poselskich w Krakowie i Poznaniu depeszę z wiadomością, że okupacja niemiecka przestała istnieć i z wezwaniem, aby przedstawiciele stronnictw przybyli do Warszawy celem utworzenia rządu narodowego. Tego samego dnia (11 listopada) na ulicach Warszawy pojawiła się odezwa nowego komendanta miasta płk. Minkiewicza, zawiadamiająca, że własność wojskowa niemiecka jest przejmowana przez władze wojskowe polskie, że zabrania się samowolnego rozbrajania żołnierzy niemieckich i rozgrabiania magazynów wojskowych, a wzywa się ludność do zachowania spokoju i posłuchu władzom polskim.

Równocześnie rozpoczął się odbiór kolei przez polski personel; dn. 11 wysłano już z Warszawy, w rozmaitych kierunkach pociągi służbowe i wojskowe, w dniu 13 listopada przybył do Warszawy pierwszy pociąg z Krakowa, a w dniu 15 listopada została uruchomiona poczta główna w Warszawie. W tych samych dniach polska krajowa wasa pożyczkowa, przeszła w ręce polskie od okupantów.

W międzyczasie, mianowicie dnia 10 listopada wrócił do Warszawy z więzienia w Magdenburgu brygadjer Piłsudski, którego uwolniła rewolucja niemiecka. Zastał on w Polsce dwa rządy; rząd rady regencyjnej w Warszawie i „tymczasowy rząd ludowej republiki polskiej“ w Lublinie. Rząd ten utworzył się dnia 7 listopada pod przewodnictwem I. Daszyńskiego i wydał zaraz manifest do ludu polskiego o zabarwieniu krańcowo socjalistycznem, niemal graniczącem z programem bolszewickim.

Po przybyciu Piłsudskiego rząd lubelski niezwłocznie mu się poddał, rada zaś regencyjna dnia 11 listopada przekazała mu władze wojskową i nacz. dowództwo wojsk polskich

Posiedzenie rady wojewódzkiej B.B.W.R. w KIELCACH.

W ub. niedzielę odbyło się w Kielcach posiedzenie plenarne rady wojewódzkiej BBWR., pod przewodnictwem prezesa grupy regjonalnej posła Osińskiego.

Na zebranie przybył minister reform rolnych prof. dr. Leon Kozłowski, poseł Bogusław Miedziński, wojewoda kielecki Paciorkowski, dyr. radomskiej D. K. P. Łaguna, posłowie i senatorowie kieleckiej grupy regjonalnej, oraz około 150 członków rady wojewódzkiej.

Zebranie zagaił poseł Osiński witając reprezentantów rządu, oraz przedstawiciela prezydjum bloku posła B. Miedzińskiego.

REFERAT POSŁA MIEDZIŃSKIEGO.

Następnie poseł Miedziński wygłosił obszerny referat, w którym dał syntezę przemian politycznych i gospodarczych, jakie w tej chwili świat przeżywa, kreśląc na tem tle stosunki wytworzone w Polsce. Sprawy gospodarcze poszczególnych państw zahaczają się tak o siebie, że nie mogą być rozpatrywane w płaszczyźnie gospodarki jednego narodu i muszą być traktowane wspólnie. Ludzkość wytwarza takie ilości produktów, że spożyć ich nie może, widzimy przeto takie paradoksy, jak fakt niszczenia zapasów zboża, wówczas, gdy całe masy ludności bezrobotnej cierpi głód. W chwili obecnej ludzkość, która nauczyła się już wytwarzać nie umie jeszcze podzielić wytworzonych wartości pomiędzy potrzebujących.Świat musi dojść do takiej umowy międzynarodowej, któraby potrafiła rozdzielić wytworzone zapasy i dać możność ich spożycia. Przed wojną między narodami była wymiana towarów, która regulowała spożycie. Wojna przyniosła hasło samowystarczalności, które spowodowało, że państwa otoczyły się barjerami celnemi. Stosunki międzynarodowe cechuje w tej chwili wzajemna nieufność i obserwacja, posunięć poszczególnych rządów, stosowanych dla walki z wzrastającem kryzysem gospodarczym.

Polska sprzymierzona z Francją, która zajęła dominujące stanowisko w polityce i gospodarce światowej, stosunki swoje ze swym sprzymierzeńcem opiera na współpracy gospodarczej i finansowej. Spokojne i zrównoważone posunięcia rządu wyrobiły powagę Polsce zagranicą i spowodowały, że Europa Zachodnia liczy się z nami, jako z czynnikiem ładu i spokoju, w przeciwstawieniu do awanturniczych posunięć niektórych naszych sąsiadów. Fakt, że w krachu walutowym, jakiemu uległa marka niemiecka a następnie funt angielski, złoty polski nie zachwiał się. Europa Zachodnia przyjęła jako dowód, że gospodarka polska, jej stosunki finansowe oparte są na zdrowych podstawach. Rząd dzięki sytuacji politycznej wytworzonej wyborami w 1930 r. ma możność zajęcia się w szerokim zakresie zagadnieniami gospodarczemi bez zwracania specjalnej uwagi na zagadnienia wewnętrzno-polityczne. Daje mu to możność, czego nie posiadał żaden inny rząd, robienia rzeczy, które z punktu państwowego są konieczne, a które w pewnych sferach czy pewnych warstwach są nawet niepopularne. — To daje gwarancję stabilizacji stosunków, bo w ogólnym kryzysie gospodarczym jest zasługą rządu, że ludzie swoich majątków nie potracili. Dzięki temu Polska ostała się w ogólnym kryzysie gospodarczem i należy do państw, które są pewne. Na zakończenie poseł Miedziński w imieniu prezesa pułkownika Sławka wyraził żal, że prezes Sławek nie mógł przybyć na obecne zebranie.

SYTUACJA GOSPODARCZA.

Następnie poseł dr. Czernichowski wygłosił obszerny referat gospodarczy, w którym poruszył momenty ogólno — światowego kryzysu i omówił sytuację finansową państwa w okresie ostatnich kilku miesięcy, wskazując na stabilizację złotego mimo załamania się marki niemieckiej i funta angielskiego. Mówca wskazał, że obawy niekorzystnego odbicia się niskiego stanu funta na stosunki gospodarcze w Polsce nie są uzasadnione, podkreślając, że w Polsce nie grozi nagłe wycofanie kredytów angielskich. W dalszym ciągu mówca omówił sprawy budżetowe i najnowsze projekty podatkowe rządu oraz wniesiony do sejmu projekt budżetu na rok 1932-33. Mówca wskazał, że budżet został skonstruowany na podstawie doświadczeń z roku 1931 i preliminowany w wysokości wpływów przewidzianych na ten rok. Z natury rzeczy poszczególne pozycje budżetowe musiały uledz znacznej redukcji z wyjątkiem budżetu ministerjum spraw wojskowych, który został utrzymany w poprzedniej wysokości, a to wskutek awanturniczej polityki niektórych naszych sąsiadów.

CO MÓWIŁ MIN. KOZŁOWSKI?

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos minister reform rolnych prof. dr. Kozłowski, który charakteryzując ogólno światową sytuację gospodarczą podkreślił, że jak w okresie przedwojennym walczono o podział zysku ,tak w tej chwili toczy się walka o podział strat z okresu wielkiej wojny. Konieczność podzielenia tych strat nie przesiąknęła dość wyraźnie do umysłów i zamiast iść drogą oszczędzania świat po wojnie poszedł drogą nadmiernego podwyższenia stopy życiowej. Polska swoje koszty wojenne zapłaciła wcześniej olbrzymiemi zniszczeniami wojennemi, które zostały już odbudowane. Jeśli idzie o zagadnienia kryzysu w płaszczyźnie polskiej to stwierdzić należy, że państwo polskie od 1919 r. wkroczyło w zbyt szeroką dziedzinę życia, wskutek czego daje się zauważyć zbyt daleko idąca ingerencja państwa w życie obywatela, to też wskazaniem najbliższem jest ograniczanie funkcji państwa, które były wynikiem i rezultatem teorji a nie konieczności życiowej. Polska znajduje się w sytuacji lepszej od innych państw, albowiem 70 proc. obywateli żyje z rolnictwa. W tej chwili gdy zboża zaczynają zwyżkować i zbliżają się zwolna do stanu opłacalności produkcji rolniczej. W chwili gdy stan ten zostanie osiągnięty nastąpi ogólna poprawa w gospodarstwie. Przez odzyskanie przez sfery rolnicze zdolności konsumpcyjnej produktów przemysłowych nastąpi ogólne ożywienie w przemyśle i ogólna poprawa sytuacji gospodarczej państwa. Mamy przed sobą jeszcze kilka miesięcy ciężkich, ale już dziś stwierdzić można, że jesteśmy u kresu złej konjunktury i najbliższe miesiące przyniosą poprawę w naszem gospodarstwie społecznem.

PRACE B. B. W. R.

Po przerwie poseł Osiński omówił pokrótce prace organizacyjne wskazując na ich rozwój i podkreślając zwartość organizacji BBWR. w terenie, oraz duży zakres prac już dokonanych. Praca bezpartyjnego bloku współpracy z rządem rozwija się w kierunku ujmowania i rozwiązywania przedewszystkiem zagadnień gospodarczych i spotyka się z uznaniem ludności, która widzi w niej rzeczywistą troskę o dobro społeczeństwa.

Następnie kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. Mieczysław Zaleski omówił zasady organizacyjne BBWR. oraz metody pracy stosowane w poszczególnych organizacjach. Omówiwszy metody pracy opozycji na terenie województwa kieleckiego mówca wskazał, że ludność zachowuje się odpornie wobec demagogicznej roboty opozycji, co przypisać należytej obsadzie w organizacjach BBWR. i stosowania właściwej polityki.

SEKCJE RADY.

W dalszem ciągu zebrania dokonano podziału rady na poszczególne sekcje: sekcję finansową z posłem Czernichowskim na czele, sekcję rolną z posłem Długoszem, podsekcję organizacyj rolniczych z posłem Tomaszem Kozłowskim, sekcję samorządu wiejskiego z posłem Biluchowskim, sekcję samorządu miejskiego z p. Jaźdżyńskim, sekcję spółdzielczą z posłem Piotrem Sobczykiem, sekcję b. wojskowych z posłem Gosiewskim, sekcję robotniczą z posłem Madeyskim, sekcję kobiecą z senatorką Grunertówną, sekcję gospodarczo — przemysłową z posłem Sowińskim, sekcję kult. oświat. z p. Nowakiem, sekcję młodzieży z p. Ślązką, sekcję prasową z senatorem Mieńskim, sekcję stanu średniego z posłem Krawczyńskim, sek. prac. umysł. z p. Kaczkowskim.

Następnie w dyskusji zabierali głos pp. Krawczyński, w sprawie zorganizowania stanu średniego. Malanowicz, w sprawie bezrobocia, Grunertówna, w sprawie kobiecej, Wieczorek, w sprawie potrzeb wsi, Szczubiał, w sprawie kryzysu gospodarczego i waluty, Kubski, w sprawie nauczycielstwa i oświaty ,dr. Bellert, w sprawie spółdzielni rolniczych, poczem kilkakrotnie zabierali głos posłowie Miedziński i Osiński, udzielając odpowiedzi i wyjaśnień.

SPRAWA BEZROBOCIA.

W sprawie bezrobocia rada wojewódzka przyjęła rezolucję wzywającą podległe sobie organizacje oraz członków do wzięcia jaknajżywszego udziału w pracach komitetów pomocy bezrobotnym. Następnie wysłano depesze hołdownicze do pana prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, prezesa Sławka i premjera Prystora, oraz depeszę gratulacyjną z okazji 25-lecia pracy kapłańskiej do ks. biskupa Kubiny.

Sukcesy akcji spisowej.

W drugiej połowie października r. b. odbyły się we wszystkich województwach zjazdy powiatowych i miejskich referentów spisowych.

Zjazdy te stwierdziły w sposób niezbity, że akcja spisowa rozwija się w całym kraju w sposób nader pomyślny i to przedewszystkiem dzięki zrozumieniu przez szerokie warstwy ludności ważności tej akcji.

Największą trudnością jaką nastręczył spis grudniowy, była, jak wiadomo, ta okoliczność, że wskutek obecnej sytuacji finansowej państwa, spis ten ma być przeprowadzony siłami komisarzy honorowych.

Jak się okazało, napływ komisarzy „mimo ciężkich czasów" jest tak wielki, że w większości województw „kwestja komisarzy" już nie istnieje, gdyż zapotrzebowanie jest tam pokryte całkowicie, a niekiedy nawet zgórą.

W poszczególnych rejonach, zwłaszcza w niektórych większych ośrodkach miejskich dopływ komisarzy odbywa się w tempie nieco powolniejszem.

Jednak jest rzeczą niewątpliwą, że większe miasta z ich dużemi zasobami inteligencji, a w tem młodzieży akademickiej, tak wrażliwie na każde poczynanie społeczne, nie pozostaną w tyle za innemi okręgami kraju, zwłaszcza, że niektóre z tych miast były widownią entuzjastycznych przejawów zrozumienia obowiązku obywatelskiego.

Każdy winien zgłosić u władz spisowych swój udział w pracy spisowej, by nie pozostała najmniejsza luka w obsadzie stanowisk komisarzy!

Będzie to najlepszem świadectwem wobec świata, że jesteśmy narodem o wysokiem uspołecznieniu i wielkiem zespoleniu wewnętrznem.

Miljon mieszkań wynosi nasz deficyt budowlany

W czasie dyskusji sejmowej nad nowelizacją ustawy o ochronie lokatorów przytoczono kilka ciekawych szczegółów o katastrofalnym stanie naszego zagadnienia mieszkaniowego. I tak w latach 1921 — 1929 do dawnych 1.340.000 mieszkań dobudowano nowych około 40 tysięcy, równocześnie jednak w drodze naturalnej ewolucji ubyło co najmniej 137 tysięcy mieszkań.

W Polsce 15 proc. ludności miejskiej cieśnie się po 5 osób w jednej izbie. 98 tysięcy lokatorów mieszka po 9(!) osób w jednej izbie. 145 tysięcy rodzin ma mieszkanie wspólne. Ogólny deficyt mieszkaniowy ocenia się na 750 tysięcy do 1 miljona mieszkań.

Nie trzeba chyba udowadniać, że warunki te nie pozostają bez fatalnego wpływu na zdrowotność i moralność ludności.

Emigracja w Polsce w okresie styczeń - wrzesień r. b.

Według danych, opracowanych przez główny urząd statystyczny, w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy r. b. (styczeń — wrzesień) wyemigrawało z Polski (cyfry w nawiasach oznaczają analogiczne dane za ten sam okres roku ub.) ogółem 69.673 osoby (194.837), z czego do krajów europejskich 60.196 (154.682), do krajów zamorskich zaś 9.478 (40.155).

Powróciło do Polski z zagranicy ogółem 38.767 osób (27.771), z czego z krajów europejskich 33.364 (22.005), z krajów pozaeuropejskich 5.403 (5.766).

Nowe zniżone ceny mięsa wołowego w Sosnowcu.

Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, w sprawie ustalenia nowych cen mięsa wołowego. Komisja po dokładnem przeprowadzeniu kalkulacji ustaliła nowe, zniżone ceny, a mianowicie: mięso wołowe z 20-procentami kości — zł. 1.00 (dotychczas zł. 1.40), mięso wołowe bez kości — zł. 1.20 (było 1.70), cielęcina — zł. 1.20 (była zł. 1.40), baranina zł. 1.20 (była zł. 1.20). Ceny powyższe obowiązują od dziś na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

• • •

W nadchodzący piątek w magistracie odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia nowych cen tłuszczów, mięsa wieprzowego i wyrobów wędliniarskich.

Należy się spodziewać, że ceny te ulegną dalszej, znacznej zniżce, a to w związku z obniżką cen żywca.

Prawdziwe powody smutnych wypadków.

Na terenach uniwersytetu warszawskiego i jagiellońskiego rozgrywają się od szeregu dni pożałowania godne wypadki. Młodzież nacjonalistyczna demonstruje, niejednokrotnie krwawo, przeciw akademikom-żydom. Okrzyk: „bij żydów!“ mąci ciszę i powagę przybytków wiedzy. Wulgarne ekscesy zmuszają władze uniwersyteckie do zawieszania wykładów, co ujemnie wpływa na normalny tok prac uczącej się młodzieży, stając się prawdziwą klęską dla tych, którzy na wyższe uczelnie wstąpili poto, aby się uczyć, a nie „politykować“ wedle wskazań „obwiepolu“.

Jakież są przyczyny tych demonstracyj i awantur? Podobno ma być tu przyczyną — stanowisko żydów, sprzeciwiających się dostarczaniu trupów swych współplemieńców dla potrzeb naukowych wydziału medycznego. Ale — rzeczą charakterystyczną jest to, że najogniściej demonstrują bynajmniej nie medycy, którzy bezpośrednio tą sprawą powinniby być zainteresowani, — lecz przedewszystkiem... prawnicy i to przeważnie z pierwszego roku studjów, a więc ci, których kwestja „trupia“ najmniej winna interesować.

Jakiż więc powód?

Należy go szukać nie w prosektorjach wydziału medycznego, lecz w tej trupiarni dobrych obyczajów politycznych, jaką jest narodowa demokracja.

Wiadomem jest bowiem, że szeregi młodzieży obwiepolskiej zapełniają najliczniej akademickie „pierwszolatki“. Tu jest główna domena wpływów endeckich w społeczeństwie studenckim. Z drugiej zaś strony warto uprzytomnić sobie, że obecne burdy antyżydowskie wynikły znów w charakterystycznym czasokresie, charakterystycznym ze względu na ostatnie posunięcia polityków endeckich. Należy przypomnieć fakt, że ilekroć endecja ponosi klęskę, ilekroć traci wpływy lub czemkolwiek się kompromituje, tylekroć rozlega się okrzyk: „bij żydów“, a ta osobliwa „aktywność“ endeckiej polityki ujawnia się zawsze na terenie... młodzieży akademickiej.

Antysemickie ekscesy są białą gorączką wszystkich endeckich kryzysów politycznych. „Aktywizacja“ endeckich poczynań na terenie młodzieży jest o tyle łatwiejsza, że reżyserja obałamucania młodzieży jest jedyną „umiejętnością“ doskonale opanowaną przez panów endeków.

Działalność opozycyjna endecji na terenie parlamentarnym kurczy się obecnie i ogranicza jedynie do birnej negacji i złośliwego oportunizmu. Przed kilku dniami padło na komisji sejmowej bombastyczne oświadczenie, że stronnictwo „narodowe“ nie weźmie udziału nawet w pracach konstytucyjnych sejmu. Wszystko to ma być ze strony endecji nibyto objawem „opozycyjnej siły“, — w rzeczywistości zaś jest tylko mimowolnem przyznawaniem się do własnej słabości i mizerji politycznej. I oto jak zawsze, tak i teraz w chwili impasu — próbuje endecja uciec się do „niezawodnego“ sposobu, — do mobilizacji nowej kampanji na terenie młodzieży.

Ta kampanja jest zresztą dzisiaj dla p. p. endeków ich politycznem „być albo nie być“ na terenie akademickim. W roku bieżącym nastąpił bowiem — jak wiadomo — znaczny spadek zainteresowań politycznych młodzieży uniwersyteckiej. Przyczyn tego faktu należy szukać zarówno w jednostronności oddziaływania politycznego „obozu Wielkiej Polski“ na młodzież, jak i we wzmożonych trudnościach gospodarczych. To osłabienie zainteresowań politycznych młodzieży godzi przedewszystkiem w endecję, jako skupiającą dawniej swe wpływy na tym właśnie terenie. Jednocześnie z tem, — rozwój akademickich organizacyj prorządowych również podrywa stan posiadania wszechpolaków. Zagrożeni w swej domenie endecy, rozpoczęli więc kampanję... przymusową.

Poprzedziła tę kampanję cicha agitacja za bezprawnemi wyborami do naczelnego komitetu akademickiego, uznanego — jak wiadomo—przez ministerstwo W. R. i O. P. za organizację nielegalną. Dla uskutecznienia takich bezprawnych wyborów uznała endecja za konieczność —wyprowadzenie młodzieży z równowagi i rozbudzenie w niej wrzenia, któreby przysłoniło nakazy rozwagi.

I oto hasło: „bij żydów!““, które niedawno rozlegało się na niemieckich uczelniach, podchwytują teraz skwapliwie z ust hitlerowców... endeccy przywódcy i przerzucają je na teren polskich uniwersytetów.

Tak oto nastąpiło zbliżenie nacjonalizmów...

Rozpętanie umysłów młodzieży — to najważniejsze w tej chwili zadanie polityków endeckich przed zbliżającemi się wyborami do bratnich pomocy i przed zjazdem kół naukowych, mającym się odbyć w końcu bieżącego miesiąca w Krakowie. Wszędzie chodzi bowiem o utrzymanie wpływów.

A w tej perfidnie pomyślanej i wykonywanej akcji jeszcze jedną „pieczeń“ chcą upiec panowie narodowi demokraci. Agitując za nielegalnemi wyborami do N.K.A., a jednocześnie zmuszając władze uniwersyteckie i państwowe do podjęcia odpowiednich zarządzeń w celu stłumienia antyżydowskich awantur, -- pracują endecy nad wywołaniem jaknajdalej idących rozdźwięków między młodzieżą akademicką a temi władzami.

I oto wyłania się najważniejsza przyczyna smutnych wypadków.

Poprzez te właśnie wypadki, endecja „wypróbowanemi środkami“ dąży do wykopania przepaści między młodzieżą a władzami państwowemi, aby w ten sposób rządowi przysporzyć kłopotów, a sobie wiernych pretorjanów.

Ciemne cele p.p. polityków „narodowych“ — przesłania biała czapka studencka ze szkodą dla ogółu młodzieży akademickiej, ze szkodą dla dobrej sławy polskich uczelni. Jedna tylko jest z tego korzyść niewątpliwa. Oto ogół młodzieży akademickiej coraz wyraźniej zdaje sobie sprawę z tendencyj przywódców „obwiepolu“ — i w miarę dojrzewania umysłowego młodzieży kurczą się wpływy tych, którzy dobrej sławie tej młodzieży tak wybitnie szkodzą.

A. C.

ODEZWA

powiatowego komitetu obchodu święta państwowego w pow. będzińskim.

Powiatowy komitet obchodu uroczystości 11 listopada, wydał następującą odezwę:

OBYWATELE!

Rok rocznie stajemy ramię w ramię i w karnych szeregach wychodzimy w uroczystych pochodach na ulice miast i wsi, zapełniamy świątynie, aby godnie uczcić w dniu 11-go listopada tę wielką chwilę, kiedy to ziszczał się sen wszystkich polaków, którzy w walkach o niepodległość ojczyzny przelali krew swoją ofiarną.

Rok rocznie w głębi zbiorowej duszy narodowej odbyw. koniecz. rachunek sumienia, szukamy odpowiedzi na pytania: czy zdołaliśmy się zespolić wewnętrznie w pracy dla dobra Rzplitej? Czy wielkie hasło, jakie przyświecało i przyświeca przewodnikom narodu: — prawem naczelnem — dobro państwa — umiemy przekuć na nieustanny wysiłek, wiodący do ugruntowania mocarstwowej Polski?

A dziś, kiedy świat cały, a przez kraj nasz, przewala się niszcząca fala kryzysu ekonomicznego; kiedy stoimy wobec zjawiska wielkich przemian gospodarczych; kiedy wielu z nas z prawdziwą troską patrzy w przyszłość; kiedy wreszcie szczególnie tu, na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, przesilenie gospodarcze wielu z nas pozbawiło dobrodziejstwa pracy — dziś ze szczególną uwagą musimy odbyć ów obywatelski rachunek narodowego sumienia.

Musimy raz jeszcze spojrzeć w oczy tej prawdzie, że w ciężkich chwilach życia społecznego musi się skupiać przy tych hasłach, które okupione zostały doświadczeniem, nietylko naszej własnej przeszłości historycznej, ale dzieje całej ludzkości, której cząstką jesteśmy.

A takim właśnie hasłem, prawdą historyczną jest nakaz, płynący z najgłębszych pierwiastków ducha narodowego: wszystko dla dobra państwa, dla dobra ogólnego.

Obywatele! W rocznicę święta narodowego 11 listopada musimy spojrzeć na tę chwilę w naszej przeszłości, kiedy to musieliśmy zgodnie rozpraszać chmury, wiszące na horyzoncie naszego życia zbiorowego. Wspomnijmy na pełne chwały momenty, kiedyśmy umieli w najcięższych chwilach zdobyć się na czyn, wiodący do zwycięstwa. Wspomnijmy na ów dzień 11 listopada 1918 r., kiedyśmy z chaosu wyprowadzili państwo, w myśl wskazań

WODZA NARODU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Z owego spojrzenia wstecz wydobądźmy na nasze dzisiejsze życie głębokie przekonanie, że mimo wszystko idziemy naprzód, że kroczymy zwycięsko do szczęśliwej przyszłości i że siła nasza i jutro nasze leży w urzeczywistnieniu tych haseł, których dostojnym i pięknym wcieleniem jest **Józef Piłsudski.**

Musimy szczególniej dziś okazać też światu całemu, iż w zwartych szeregach stoimy na straży naszych granic, wyznaczonych krwią żołnierza polskiego i że nie sięgając po cudze

„Nie damy ziemi skąd nasz ród!“

W świątyniach Bożych prośmy Wszechmocnego o dobrą wolę zbiorową, a na codzienny trud o wiarę w siły narodu.

Niech żyje Polska!

POWIATOWY KOMITET
obchodu uroczystości
11-go listopada.

Sw. Marcin w sztuce i tradycji

Dzień 11 listopada poświęcony jest czci św. Marcina, biskupa z Tours (we Francji), urodzonego mniej więcej około roku 316 na Węgrzech, o wychowanego w Pawji, gdzie ojciec jego, poganin, był rzymskim trybunem wojskowym.

Św. Marcin już w szesnastym roku życia rozpoczął służbę w wojsku rzymskiem, trwającą przez lat pięć, następnie przyjąwszy wiarę chrześcijańską poświęcił się służbie Bożej. Całe życie tego świętego było nieprzerwanem pasmem dobrych uczynków i wszelakich cnót chrześcijańskich. Zwłoki jego spoczywają w okazałym grobowcu w krypcie potężnej bazyliki w Tours, zbudowanej w stylu pierwotnych bazylik z IV stulecia.

Na obrazach lub w rzeźbach widzimy św. Marcina na koniu, w rycerskiej zbroi, przecinającego mieczem swój płaszcz, którym dzieli się z żebrakiem, nędznie ubranym i skulonym od zimna. Pozatem tradycja przekazuje nam tego świętego w stroju biskupa, z ognistą kulą nad głową (oznaczającą jego płomienne nauczanie wiary), albo też z gęsią. Jest to wzięte z życia św. Marcina, który po opuszczeniu wojska zapragnął wieść żywot pustelniczy, tymczasem chciano go zrobić dostojnikiem kościelnym. Święty wobec tego ukrył się przed ludem, nie wiedząc nic o zabłąkanej gęsi, która gęganiem zdradziła jego kryjówkę.

Prawie żaden ze świętych nie jest tak popularny, żaden w tak stały sposób nie przedstawiany czy to w liturgji i literaturze, czy też w sztuce kościelnej, jak ten wielki apostoł gallów, największy wzór miłości bliźniego z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Kościół katolicki nawet we mszy św. uwzględniał dawniej imię św. Marcina, oraz istniały całe pacierze kościelne na różne jego święta, które były równocześnie i dniami wielkich zabaw ludowych.

Z dniem św. Marcina łączą się też różne zwyczaje ludowe. Do dziś dnia zachował się m. i. zwyczaj jedzenia gęsi. Stary to zwyczaj pogański, zwłaszcza u starych germanów, którzy gęś uważali za główny specjał jesiennych libacyj. Najstarsze kalendarze oznaczają dzień św. Marcina znakiem gęsi.

Był również zwyczaj zabijania dnia tego wołu i świni, w Anglji i Holandji n. p. pieczono „wołowinę marcińską“, w Norwegji zabijano gęś i prosię. W różnych krajach rodzice obdarzają tego dnia dzieci ciastkami i owocami niby od św. Marcina, a w Belgji św. Marcin zastępuje dzieciom św. Mikołaja. W Holandji zapalają ognie św. Marcina i odbywają tradycyjne pochody ludowe.

Dla naszego ludu jest św. Marcin wyrocznią zimy. Jeżeli dnia tego śnieg pada, czyli, że św. Marcin „przyjechał na białym koniu“, oznacza to, że zima będzie ostrą i długą.

KRONIKA.

Listopad 11 Środa	Dziś: Marcina B. W. Jutro: Marcina P. M. Wschód słońca: 6.44 Zachód słońca: 3.54

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 11 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Mzyka z płyt gramof.. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. harcerski. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Angielski. 17.10. 11 listopada. 17.35. Koncert popul. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. rolniczy. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Polskie pieśni żołnierskie. 20.45. Kwadrans lit. 21.00. Recital skrzypc. 21.45. Słuchowisko. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.45 11 Novembre en Pologne. 23.00. Muzyka tan.

Akcja pomocy bezrobotnym w Zagłębiu Dąbr.

Z zebrania powiatowego komitetu wykonawczego w Będzinie.

W starostwie będzińskiem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym pod przewodnictwem **starosty Boxy**, przy udziale pp.: **dyr. Przedpełskiego, dyr. Dittricha, prezydenta Madeyskiego, radcy Janika, insp. pracy Federowicza i dr. Rydera.** Sekretarzował **p. Nowacki.**

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, wysłuchano sprawozdania z wykonanych w tym czasie prac, z których najważniejsze są: rozesłanie lokalnym komitetom wzoru karty ewidencyjnej dla osób, objętych opieką komitetu, podanie lokalnym komitetom różnych źródeł dochodu, na rzecz bezrobotnych, wyjednanie od wojewody kieleckiego 41.500 zł. za które **zakupiono 10.050 metrów kartofli, odebrano i rozdano 35 wagonów kartofli,** przydzielonych przez centralny komitet powiatowemu komitetowi bezpłatnie. Wystąpiono również o dalszy przydział kartofli, na co komitet otrzymał przyrzeczenie, zwrócono się do województwa o dalsze subsydjum na listopad. Otrzymano zapewnienie z centralnego komitetu o przydziale **20.000 kg. cukru dla potrzeb powiatowego komitetu. Centralny komitet przyrzekł też przydzielać po 1370 tonn węgla miesięcznie na okres 4 miesięcy.**

W dalszym ciągu posiedzenia dyr. **Przedpełski zadeklarował na potrzeby komitetu 300 tonn węgla bezpłatnie od** tow. „Saturn" i „Jowisz", wyrażając przeświadczenie, że prawdopodobnie i **inne kopalnie nie odmówią** swej ofiary. **Również i tow. warszawskie zaofiarowało już bezpłatnie na rzecz powiatowego komitetu 200 tonn węgla.** Komitet postanowił zwrócić się z apelem do poszczególnych kopalni o zaofiarowanie bezpłanie węgla dla bezrobotnych.

Następnie omówiono techniczną stronę rozdawania węgla i cukru. Dla zaoszczędzenia wydatków na transporty, postanowiono rozdzielić węgiel według potrzeb, ryczałtem na każdą gminę administracyjną, a lokalny komitet postara się o sprowadzenie węgla z najbliższej kopalni własnemi środkami, co napewno nie przyjdzie z trudnością jak np. w gminach wiejskich można będzie załatwić to podwodami, któremi opodatkują się dobrowolnie posiadacze koni.

Pierwsza zbiórka uliczna dnia 4 go października b. r. **pomimo, że była urządzona b. pośpiesznie przyniosła około 4.000 zł.,** co na podstawie doświadczenia z lat poprzednich, oceniono jako bardzo dobry wynik, wskazujący na **pełne uświadomienie społeczeństwa o doniosłości powszechnej akcji dla bezrobotnych i chęci przyjścia z pomocą bezrobotnym.** **Zbiórka ta nie wyczerpuje ofiarności społeczeństwa, a jest tylko jedną z form opodatkowania społecznego. Rezultatów zbiórki z dnia 1 listopada br. komitet jeszcze nie posiada, ale z napływających wiadomości można wnioskować, że wynik nie będzie gorszy od poprzedniej zbiórki.**

Termin posiedzenia pełnego powiatowego komitetu wyznaczono na dzień 17 listopada br. o godz. 18-ej.

Na posiedzenie tego komitetu postanowiono zaprosić **ks. biskupa Kubinę, który przyrzekł wziąść udział w charakterze protektora komitetu dla bezrobotnych, członków powiatowego komitetu,** przedstawicieli wszystkich miejskich i **gminnych komitetów, jak również przedstawicieli lokalnych komitetów, oraz komitetów fabrycznych i kopalnianych, które istnieją na terenie poszczególnych zakładów przemysłowych, a którym komitet powiatowy chce przyjść z pomocą w ich pracy,** opartej tylko na samopomocy. Postanowiono również w **porozumieniu z polskim związkiem pracowników przemysłowych i handlowych o zorganizowanie pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.**

W końcu insp. Federowicz **przedstawił w jakim stopniu nastąpiło zwiększenie zatrudnienia w zakładach przemysłowych,** poczem wybrano sekcję w składzie pp. prez. Madeyskiego, insp. pracy **Federowicza, kier. P. U. P. P., radcę Janika, przedstawiciela rady zjazdu, towarzystwa przemysłowców,oraz związku pracowników handlowych i przemysłowych, których zadaniem będzie obmyślenie sposobu dalszego zwiększenia zatrudnienia.**

Nabożeństwo żałobne za poległych policjantów w pow. będzińskim.

Wczoraj o godz. 9.30 rano w kościele parafjalnym w Będzinie, **ks. prob. Peche** odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłych szeregowych policji państwowej pow. będzińskiego, poległych w obronie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Przy bogato przybranym kwieciem i zielenią katafalku, straż honorową pełniło czterech policjantów z karabinami i w hełmach na głowie.

Po nabożeństwie dłuższe, okolicznościowe przemówienie wygłosił **ks. prob. Peche. W nabożeństwie wzięli udział licznie przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, policji, ze starostą J. Boxą na czele,** przedstawiciele wojskowości, instytucyj i organizacyj społecznych.

Schwytani w Czeladzi bandyci -- dokonali napadu na spółdzielnię w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o schwytaniu w Czeladzi dwuch bandytów, **Tadeusza Giełżyckiego i Stanisława Łukasika,** którzy przed kilku dniami zbiegli z więzienia w Sosnowcu.

Bandytów schwytano w chwili, gdy przekraczali próg bramy jednego z domów, gdzie spędzili noc.

Podczas rewizji znaleziono przy nich długie noże ostrzone po obu stronach, lampki elektryczne, wytrychy, przy Giełżyckim prócz tego znaleziono nabity rewolwer.

Bandytów przewieziono do wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie poddano ich śledztwu.

Podczas badania wyszło na jaw, że **bandyci kilka dni temu, o czem donosiliśmy dokonali napadu na spółdzielnie robotniczą w Sosnowcu, gdzie steroryzowali rewolwerem sklepową Bielecką i zrabowali 10 zł., poczem zbiegli.**

Podczas konfrontacji Bielecka poznała w bandytach napastników.

Bandyci początkowo nie przyznawali się do winy, dopiero po konfrontacji, widząc, że żadne wybiegi nic teraz nie pomogą, przyznali się do napadu na spółdzielnię. Obu osadzono w więzieniu.

Należy dodać, że Giełżycki skazany został niedawno przez sąd okręgowy w Sosnowcu, **na 10 lat więzienia za zabójstwo.** Jest to typ człowieka wyzutego ze **wszystkich szlachetniejszych uczuć.**

Krwawa bójka na noże w Będzinie o względy kobiety.

Onegdaj wieczorem, na ulicy Małachowskiego, obok d. „Piasta" w Będzinie, liczni przechodnie **byli świadkami krwawej bójki na noże,** jaką stoczyli pomiędzy sobą **Cyprjan Czechowski,** zam. przy ul. Warpiennej 32 w Będzinie i **Wł. Kozera,** zam. przy ul. Kondratowicza w Dąbrowie.

Powodem krwawej bójki była kobieta. do której rywale zapałali gorącą miłością.

Zwycięstwo w pojedynku na noże miało zadecydować do kogo należeć będzie wybranka. Po kilku minutach zaciekłej walki sukces odniósł Wł. Kozera, **zadając przeciwnikowi kilka ran kłótych nożem w piersi i głowę.**

Czechowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala pow. w Będzinie. Kozerą zajęła się policja, przekazując go władzom sądowym.

Zdradzieckie gazy ze starego szybu zatruły dwuch górników.

TRAGICZNY WYPADEK W DAŃDÓWCE.

Dwaj górnicy z Dańdówki, **Wojciech Tomaszumas i Bolesaw Kuźnicki,** postanowili uruchomić na własną rękę odkrywkę węgla.

Kilkadziesiąt metrów za domem górnicy rozpoczęli kopanie dołu.

Podczas kopania, kiedy mniej więcej dół miał około 5 mtr. głębokości, górnicy natrafili na zasypany stary szyb, **z którego wydostały się w dużej ilości gazy trujące.**

Gazy wypełniły natychmiast cały dół. Górnicy nie mogli się już wydostać **na powierzchnię i w krótkim czasie zostali uduszeni gazami.**

Zwłoki górników wydobyto i przewieziono do kostnicy w Niwce.

Straszny ten wypadek wywołał w Dańdówce i okolicy zrozumiałe poruszenie.

WARSZAWA.

Czwartek, 12 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt roln. p. t. Kwestja lniarska w Polsce. 12.35. 4 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci starszych. 16.20. Francuski. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Polskie tradycje pokojowe. 17.35. Koncert popołudn. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nats. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. „Don Kichot z Manszy". 20.15. Muzyka lekka. 21.50. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 22.00. Wiad. sport. 22.05. Tr. z teatru Wesołe Oko rewji p. t. Bez paszportów i wiz.

KATOWICE.

Środa, 11 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 14.45. Intermezzo muzyczne 15.05. Kom. gospod. z Warsz. 15.45. Różne bajeczki. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Droga mleczna i system galaktyczny. 19.45. Tr. z Warsz. 22.35. Kom. z Warsz. i program na dz. nast. 22.45. Odczyt w jęz. fran. z Warszawy. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. fr. dla słuchaczów zagr.

ŻYCZENIA DLA PREZ. RZPLITEJ I RZĄDU Z OKAZJI ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO.

Dziś, jako w 13-tą rocznicę odzyskania niepodległości Polski, **starosta J. Boxa dorocznym** zwyczajem przyjmować będzie **życzenia dla prez. Mościckiego i rządu** od przedstawicielii wadz państwowych, samorządowych, wojskowości, instytucyj i organizacyj społecznych Zagłębia Dąbrowskiego.

Przyjmowanie życzeń odbędzie się w gabinecie starosty, w godzinach przypuszczalnie południowych zaraz po ukończeniu defilady powiatowej.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 11 listopada o godz. 8.30 wiecz. Uroczysta akademja, zorganizowana przez komitet obchodu 13-ej rocznicy odzyskania niepodległości. Na program złożą się: przemówienie posła **dr. Wiktora Gosiewskiego,** oraz część artystyczna z udziałem chóru państwowego seminarjum naucz. męskiego, i opisów solowych pp.: **Haliny Tryburcy (śpiew) i W. Sawickiego (fortepian),** oraz artystów teatru miejskiego pp.: **Sobotkowskiej, Wiland, Brema, Szafrańskiego,** którzy wykonają fragment dramatu **G. Zapolskiej „Tamten",** oraz dyr. Tańskiego, który wypowie hymn St. Wyspiańskiego **„Veni Creator".** Przedstawicielstwa urzędów, organizacyj, instytucyj proszone są o wcześniejsze zamawianie biletów w dziennej kasie teatru (firma Czechowski). Kasa teatru czynna od godz. 7-ej wiecz. Bilety w cenie od 1 do 3.60 zł. Czysty zysk przeznacza komitet na walkę z bezrobociem.

W czwartek po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Dzwonek alarmowy",** wesoła farsa w 3 aktach. Zabawne sytuacje, dowcip i humor, oraz doskonała gra artystów ściągną niewątpliwie wszystkich, którzy tej farsy nie widzieli. Początek o godz. 8.15.

W sobotę premjera niezwykle ciekawej nowości **Alsberga i Hessea** pt. **„Śledztwo". Interesująca ta sztuka w 3** aktach, w której już od samego początku potęguje się zainteresowanie rosnące poprzez wszystkie akty i która przy swej sensacyjności porusza bardzo dziś aktualne i palące problemy i zagadnienia prawnicze, ukaże się na naszej scenie w reżyserji p. **E. Szafrańskiego,** z udziałem prawie całego zespołu.

Następną premjerą naszego teatru będzie świetna, pełna bezpośredniego komizmu i tryskająca zdrowym humorem komedja węgierskiego autora **Molnara pt. „Dobra wróżka".** Obiegła ona wszystkie sceny polskie i europejskie, ciesząc się wszędzie wielkim powodzeniem. Sukces kasowy i artystyczny „Dobrej wróżki" porównać można do sukcesu „Roxy". W roli tytułowej wystąpi świetna odtwórczyni „Roxy", ulubienica publiczności, p. **Janina Sobotkowska. Reżyseruje Jerzy Gołaszewski.**

Ogólna.

(o) **Składki w zakładzie ubezp. prac. umysł. nie podlegają zwrotowi.** Wobec mylnej interpretacji przepisów, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że składki, przekazane z zakładu obezpieczeń pracowników umysłowych samorządom z tytułu ubezpieczenia urzędnika kontraktowego, który został etatowym urzędnikiem komunalnym, przechodzą w całości na własność samorządów, i winny być przekazane do funduszu emerytalnego samorządów.

Urzędnik etatowy nie ma prawa do zwrotu żadnej części wpłaconych przez niego poprzednio składek do Z. U. P. U., ponieważ samorządy przejmują na siebie zobowiązanie do zaopatrzenia urzędnika za czas poprzedniej jego służby kontraktowej.

Z Kielc.

(k) **Zebranie zw. podoficerów rezerwy w Kielcach.** Onegdaj w kinie „Czwartak", odbyło się zebranie związku podoficerów rezerwy w Kielcach.

Zebranie zagaił prezes koła Jaworski, zapraszając do prezydjum Kmiecia, Drewniaka, Kowalskiego i Zajączkowskiego.

Sprawozdanie z działalności koła oraz ze zjazdu delegatów okręgu zdał prezes Jaworski, sprawozdanie z działalności okręgu zdał prezes Małolepszy, wręczając odznaki Jaworskiemu i Kmieciowi, nadesłane przez gen. Bałachowicza. za pracę w związku.

W zebraniu wziął również udział poseł Sowiński z Zawiercia, który w obszernym referacie przedstawił zebranym sytuację gospodarczą w Polsce, oraz taktykę prac BBWR. na terenie sejmu i senatu Następnie poseł Sowiński scharakteryzował politykę endecji w walce z rządem oraz scharakteryzował podłoże awantur na uniwersytetach, które są dziełem endecji.

Na delegatów, którzy wezmą **udział w uroczystości poświęcenia sztandaru** zw. podoficerów w Gdyni **wybrano: Niedbalskiego, Smackiego, Szpenta i Grudzickiego.**

(k) **Wykrycie sprawców kradzieży.** Donosiliśmy o włamaniu do mieszkania Mateusza Jędrzejewskiego, zam. we wsi Skrzelczyce, gm. Szczecno, pow. kieleckiego, skąd złodzieje skradli poduszkę wartości 70 zł. i spłoszeni przez gospodarza zbiegli furmanką.

Podczas ucieczki jeden z nich strzelił do ścigającego ich Jędrzejewskiego z rewolweru, jednak chybił, drugi uderzył go pierścieniem żelaznym w głowę.

Sprawców napadu ujęto w osobach: Wawrzyńca i Józefa Burasów, Stanisława Bisaga i Franciszka Szota, mieszkańców wsi Radomice, pow. kieleckiego. Wszyscy znani są policji jako zawodowi złodzieje mieszkaniowi.

W mieszkaniu Bisagi przeprowadzono rewizję i znaleziono żelazny pierścień 4-ro palcowy, którym uderzył Jędrzejewskiego.

Wszystkich przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Kielcach.

(k) **Śmierć w trybach wiatraku.** We wsi Sienno, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego zdarzył się krew w żyłach mrożący wypadek. Podczas mielenia zboża wskutek własnej nieostrożności w tryby głównego koła dostał się właściciel tegoż wiatraku, Stanisław Skrzyczyna, lat 26 i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki jego, zmasakrowane w straszny sposób, wydobyto i oddano rodzinie.

(k) **Amator wiecznych piór.** Kazimierz Jokimowicz, mieszkaniec Lwowa, zameldował w komisarjacie p. p., że podczas wystawy wynalazków urządzonej w domu Kosterskiego, skradziono mu 19 szt. wiecznych piór, wartości 10 zł.

Sprawcę kradzieży w osobie Abrama Gierszowicza, lat 15, zam. w Kielcach policja zatrzymała.

(k) **Pożary.** W zabudowaniach Jana Szuflika, zam. we wsi Leśna, gm. Bodzentyn, wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny. Straty wynoszą 4.800 zł.

We wsi Boraczów, pow. kieleckiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, który strawił część domu mieszkalnego Stanisława Gorzelaka. Straty wynoszą 1.060 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Zarząd klubu młodzieży polskiej im. marszałka J. Piłsudskiego na Pogoni,** ul. Wielka 25, zawiadamia swych członków, że w niedzielę t. j. dn. 15 bm., o godz. 4-tej po poł. w pierwszym, a o godz. 5-ej w drugim terminie odbędzie się walne zebranie klubu.

(s) **Koło kulturalno - oświatowe** przy związku włókienniczym „Praca" w Sosnowcu, urządza dziś w lokalu własnym (Mrjacka 1) odczyt z racji 13-letniej rocznicy odzyskania niepodległości.

(s) **Bigamista w rękach policji.** Policja sosnowiecka zatrzymała **Michała Firmana,** stałego mieszkańca Sosnowca (Staszica 26) oskarżonego o bigamję. Przekazano go władzom sądowym.

(s) **Chciała odebrać sobie życie.** W mieszkaniu własnem przy ulicy Suchej 46 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Filomena Trzmiel. W stanie niezagrażającym życiu odwieziono ją do szpitala kasy chorych na Renardzie. Powód samobójstwa nieustalony.

Niezwykły objaw zdegenerowania 16-letniego chłopca

NIESAMOWITA HISTORJA NA KOL. PIASKI

Duże poruszenie w Czeladzi i na kol. Piaski wywołał fakt niezwykłego zwyrodnienia, **16-letniego Tadeusza Imielskiego.**

Młodzieniec ten, o wybujałych nadmiernie instynktach erotycznych, uprawiał od dłuższego czasu niedozwolone praktyki ze zwierzętami, pasając bydło na polach małobądzkich.

Ostatnio chłopak przeniósł swe afekty na nieletnie dziewczęta.

Wypadek taki spostrzegły kobiety, które zawiadomiły policję.

Chłopca przyprowadzono do komisarjatu, gdzie w toku dochodzeń ujawniono, że zniewolił on kilkakrotnie kilkuletnią swoją siostrę.

Ostatnia ofiara niezdrowych jego instynktów **liczyła zaledwie 4 lata.**

Chłopiec, jako niepełnoletni, oddany został pod opiekę rodziców. Sprawę skierowano do sądu.

Zuchwały napad w Będzinie

POLICJA UJĘŁA JEDNEGO Z OPRYSZKÓW.

Onegdaj o godz. 2-ej po poł. w Będzinie, na przejeżdżającego furmanką **Stefana Sitko,** zam. przy ul. Miraszewskich w Zagórzu napadło dwuch nieznanych osobników i **pod groźbą poderżnięcia mu gardła brzytwą zażądali od niego pieniędzy na wódkę.**

Przerażony Sitko wyjął spiesznie z kieszeni posiadane przy sobie 6 zł. i oddał napastnikom. Bandyci po otrzymaniu pieniędzy zbiegli. Zawiadomiona o powyższem policja wszczęła natychmiast pościg za bandytami i jednego z nich ujęła.

Jestto niejaki Bolesław Grzegorzewski, zamieszkały w Będzinie.

Grzegorzewski znany jest policji, jako złodziej i awanturnik.

Śledztwo przeciwko Grzegorzewskiemu prowadzone będzie prawdopodobnie w trybie doraźnym.

Krwawe wesele we wsi Pińczyce pod Zawierciem.

W nocy z soboty na niedzielę, we **wsi Pińczyce** odbywała się u jednego z tamtejszych gospodarzy zabawa weselna, w czasie której między dwoma gośćmi, **Wawrzyńcem Będkowskim, lat 24 i Władysławem Rojczykiem,** powstała sprzeczka, a następnie krwawa bójka.

Podniecony **Rajczyk zabił Będkowskiego.**

Do bójki między Będkowskim a Rajczykiem doszło z powodu dawniejszych porachunków osobistych.

Morderstwo 70-cioletniej staruszki w pow. jędrzejowskim.

W nocy na 9 bm., we wsi Korytnica, gm. Sobków, pow. jędrzejowskiego, niewykryci dotąd zbrodniarze dokonali w celach rabunkowych ohydnego mordu na osobie 70-cio letniej staruszki, Antoniny Kunwiakowej.

Kunwiakowa już prawie od roku pozostała wdową i żyła z oszczędności po mężu. Oszczędności te topniały z dnia na dzień i w ostatnich dniach Kunwiakowa zmuszona była sprzedać krowę, za którą otrzymała 80 zł.

Po powrocie z jarmarku Kunwiakowa zmęczona położyła się wcześniej spać, starannie chowając pieniądze pod poduszkę. Wkrótce zasnęła twardo.

Rano znaleziono ją zamordowaną, leżącą w łóżku w kałuży skrzepłej krwi. Obok leżała zakrwawiona siekiera.

Śledztwo wykazało, że Kunwiakowa zamordowana została dwoma uderzeniami siekiery w głowę w okolicy lewego ucha. Z pod poduszki zginęły 80 zł., otrzymane za krowę.

Morderstwo zauważono dopiero rano, gdyż Kunwiakowa sama mieszkała w małym domku, który był jej własnością. W mieszkaniu panował nieopisany nieład, prawdopodobnie sprawcy niezadowoleni z rabunku poszukiwali większej ilości pieniędzy.

Policja jest już na tropie bandytów, którzy po ujęciu oddani zostaną pod sąd doraźny. Czeka ich kara śmierci.

UROCZYSTOŚĆ 25-LECIA GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO IM. H. RZADKIEWICZOWEJ W SOSNOWCU.

25 lat mija od chwili, w której ś. p. Helena Rzadkiewiczowa założyła w Sosnowcu 7-klasową szkołę handlową żeńską. Uczelnia ta przetrwała ciężkie dni niewoli, a dziś jako gimnazjum o pełnych prawach szkół państwowych spełnia dalej swój trud wychowania młodego pokolenia dziewcząt na dzielne obywatelki niepodległego państwa.

Z okazji roku jubileuszowego odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 grudnia br. uroczystość 25-lecia, a w programie przewidziany jest także zjazd b. wychowanic gimnazjum.

Komitet organizacyjny obchodu zwraca się do wszystkich b. uczennic z prośbą o dalsze nadsyłanie adresów zarówno swoich, jak i znanych sobie adresów koleżanek i b. nauczycieli (ek) szkoły.

Zgłoszenia i wszelkie zapytania kierować należy do gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej, Dęblińska 1, Sosnowiec, tel. 4-65.

KU UWADZE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.

Zarząd związku emerytów kolejowych w Sosnowcu, za naszem pośrednictwem prosi wszystkich emerytów o **składanie** do **poświadczenia** dowodów osobistych.

A więc: emeryci zamieszkali w Będzinie winni dowody składać u przedstawiciela **p. Garbca;** z Gołonoga i z Dąbrowy u **p. Pogody** w Dąbrowie; z Łaz u **p. Iskierki** lub u **p. Komorowskiego** i Ząbkowic u **p. Tabaczyńskiego.**

Wyjazd delegata z dowodami do Warszawy nastąpi 15 listopada, a zatem termin składania dowodów u przedstawiciela najpóźniej do 14 bm.

(s) **W artykuliku „Z życia rzemieślników** z dn. 9 bm., wkradła się pomyłka. Zamiast **Leon Michalski** wydrukowane zostało Leon Mieszczaniec.

(s) **Kradzieże.** Józefowi Modowskiemu w Niwce skradziono rower, wart. 200 zł.

Z Będzina.

(b) **Nadzwyczajne zebranie tow. artystycznego.** Zarząd tow. artystycznego w Będzinie zawiadamia członków, iż następne nadzwyczajne zebranie tow. odbędzie się dnia 21 bm. w tymże lokalu o godz. 7-ej wiecz. w pierwszym i 8 wiecz. w drugim terminie.

Porządek obrad zapowiada: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokułu poprzedniego zebrania, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, wybór nowych władz tow. w miejsce ustępujących, wolne wnioski.

(b) **Otwarcie świetlicy żołnierskiej.** Dziś o godzinie 12 w gmachu koszar 23 P. A. P. w Będzinie, odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy żołnierskiej, uruchomionej staraniem koła będzińskiego polskiego białego krzyża.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

64.

Zjadłem kolację i poszedłem Pod Słonkę na piwo. Pełno było ludzi, zaganiaczy, pastuchów i innych. Obcy pan z dalekich stron, co stał w gospodzie, fundował wszystkim na pitki i tytoń. Wszyscy chwalili, że hojny pan. I grzeczny. Gadał z nami jak z równymi, a potem zabrał się i poszedł. Ja wyszedłem w dobrą chwilę po nim. Umówiłem się z panem doktorem, że się spotkamy wieczorem na wrzosowiskach i spotkaliśmy się. I wszystko. Potem pojechałem na stację.

— Czy mówiliście komu, że jedziecie do Londynu? — zapytał Maythorne.

— Nie, proszę pana — odpowiedział Parslave. — Poco miałem mówić? Jestem samotny człowiek, nie mam żadnej rodziny. Co kogo może obchodzić, co się ze mną dzieje? Zapłaciłem należność za mieszkanie i wyniosłem się. Taki już jestem. Nie otworzyłem pyska do nikogo. Co ludziom do moich interesów?

— Gdzieście się spotkali z panem doktorem? — zapytał Manners.

— Tam, gdzie było umówione — odparł szybko Parslave. — Wedle skał Reivera. Pan doktór czekał, żeby mi wydać polecenia i dać pieniądze na drogę. Przyszedł wpierw, niż ja.

Eccleshare oderwał się od kominka i poszedł do nas.

— Właśnie — rzekł. — Tak było. Opowiem panom dokładnie, jak było. Może powinienem był wystąpić wcześnie z tem co wiem, ale miałem powody, żeby milczeć.

ROZDZIAŁ XXIII.

K O B I E T A.

Przypuszczam, że wszyscy pomyśleliśmy to samo, mianowicie, że nareszcie dowiemy się czegoś naprawdę rewelacyjnego o zabójstwie Mazaroffa. Mnie ogarnęła bardzo wyraźna obawa, której źródło mogło tkwić w wypadkach ubiegłego wieczoru Eccleshare wiedział coś. I Parslave także. Ale co oni wiedzieli?

— Powiedziałem, że miałem powody, żeby milczeć — ciągnął Eccleshare, siadając przy stole. — Bardzo poważne powody. Może źle postąpiłem, może w takich wypadkach nie powinno się milczeć. Ale, panowie, jako mężczyźni, zrozumieją, że byłem w niezmiernie trudnem położeniu. Teraz jestem zmuszony wyznać wszystko, to jest, co się zdarzyło mnie i Parslaveowi w wieczór śmierci Mazaroffa. Zacznę od początku. Przed wyjazdem do Marrasdale na polowanie do Courthope — i on i Armintrade są moimi kolegami klubowymi — zdecydowałem się sprzedać moją praktykę lekarską — i faktycznie sprzedałem — i wyjechać do Ameryki Południowej. Zbrzydło mi cywilizowane życie i zapragnąłem przygód, niebezpieczeństw, polowań na dzikie zwierzęta i podróży. Chciałem zabrać ze sobą człowieka, przywykłego do życia na łonie natury, gajowego, czy czegoś w tym rodzaju. W Marrasdale natknąłem się na Parslavea — panowie wiedzą, jaki on jest silny, opalony i wogóle w sam raz dla mnie. Jak sam przed chwilą powiedział, nie ma wcale rodziny i nic go nie wiąże w Anglji. Przytem zna się na leśnictwie i na łowiectwie. Jednem słowem wymarzony człowiek. Zapytałem go, czyby nie zechciał się do mnie zgodzić i doszliśmy do porozumienia. Wysłałem go do Londynu, żeby mi pozałatwiał różne rzeczy. Przedtem umówiliśmy się, że po jego powrocie z jarmarku w Chourghwaite, spotkamy się koło Skał Reivera i ja mu dam pieniądze na drogę. Miał jechać do Londynu przez Newcastle.

— Dlaczego przez Newcastle? — zapytał Maythorne. — To drobny szczegół, ale dlaczego nie przez Carlisle? Przecież musiał nałożyć drogi.

— Powiem panu dlaczego — odparł doktór. — Parslave miał udział w małem gospodarstwie chłopskiem w Newcastle i chciał się zobaczyć z adwokatem w sprawie sprzedaży swej własności. Opuszczał Anglję i chciał uregulować wszystkie swoje sprawy. Umówiliśmy się przeto, że po zobaczeniu się ze mną, pójdzie pieszo przez wrzosowiska na małą stacyjkę, leżącą na wschód od Marrasdale, pojedzie stamtąd ostatnim pociągiem do Newcastle, zanocuje tam, pójdzie rano do adwokata i pojedzie do Londynu. Tak też zrobił co może sam zeznać.

— Dobrze, ale wracając do spotkania na wrzosowiskach — zaczął Maythorne.

— Zaraz o tem powiem — rzekł. — Poleciłem Parslaveowi, żeby czekał na mnie na ścieżce na połowie drogi między High Cap Lodge i oberżą pod Słonką o godzinie ósmej wieczorem. Zjadłszy obiad u Courthopea, udałem się na miejsce spotkania. Spotkaliśmy się trochę bliżej Słonki, koło Skał Reivera. Przypuszczam, że musiało być wtedy odrobinę po ósmej. Staliśmy kilka minut rozmawiając, gdy —

d. c. n.

Prokurent cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu
i współwłaściciel cegielni w Łazach -- zdefraudowali 360 tys. złotych.

W tych dniach, w biurze warszawskim cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu odkryto

olbrzymią defraudację

sięgającą cyfry 360 tysięcy złotych

Dochodzenie wykazało, że sprzeniewierzenie dokonywane było

systematycznie

i od dłuższego czasu przez prokurenta tejże firmy

Czesława Kołakowskiego

wespół ze znanym w sferach kupieckich i bankowych, przemysłowcem

Izaakiem Ingsterem,

jednym ze współwłaścicieli firmy „Ignisfil", a także fabryki cegły ogniotrwałej p. f. **Łazowskie zakłady ceramiczne w Łazach** i składu materjałów budowlanych i węgla pod f-mą „Antracyt"

Jak wynika z tego, w aferze brali udział ludzie poważni, których

trudno było podejrzewać

o podobne machinacje. Ingster uchodził powszechnie za człowieka bardzo solidnego i mimo obecnego kryzysu nader bogatego.

Defraudacje polegały na tem, że Kołakowski, cieszący się jako długoletni prokurent „Wieku"

całkowitem zaufaniem

dyrekcji, systematycznie przywłaszczał sobie weksle firmy z żyrem zarządu, a następnie, wspólnie już z Ingsterem

dyskontował te weksle

w bankach lub też u dyskonterów prywatnych.

Nie ograniczając się jedynie do weksli, dobrana para przywłaszczała sobie także akcje cementowni „Wiek" należące do członków zarządu, a znajdujące się w kasie

pod „opieką" Kołakowskiego.

Akcje te zastawiano lub sprzedawano celem uzyskania gotówki.

Między innemi został narażony na straty prezes zarządu Maurycy Hertz, któremu zabrano

250 sztuk akcyj po 500 zł. każda.

Jak zaznaczyliśmy już, Kołakowski, pracując w cementowni od 11 lat, cieszył się całkowitem zaufaniem zarządu i uchodził za człowieka

nawskroś uczciwego.

O jakiekolwiek malwersacje pieniężne trudno go było podejrzewać, już choćiażby z tego względu, że był on człowiekiem bardzo dobrze sytuowanym, właścicielem

własnej willi

pod Warszawą.

Po wykryciu defraudacji, prezes Hertz skierował natychmiast sprawę do prokuratora, który polecił defraudantów zatrzymać oraz

zabezpieczyć straty „Wieku"

na ich majątku.

Afera ta wywołała w sferach handlowo - przemysłowych stolicy

zrozumiałe zainteresowanie.

Cementownia „Wiek", jak to już donosiliśmy, wypowiedziała ostatnio pracę wszystkim urzędnikom i robotnikom, zamierzając przerwać produkcję na 2 lata.

Jak „adwokat" Rozenberg wystawiał weksle kupcom w Łodzi.

DALSZY CIĄG PROCESU O FAŁSZERSTWO WEKSLI W SOSNOWCU.

W drugim dniu sensacyjnego procesu, przeciwko sosnowieckim kupcom **Maneli Rozenbergowi** (Kościelna 11), **Hermanowi Białko** (Piłsuskiego 70) i **Janowi Wilczyńskiemu** (Kuźnica), sąd przesłuchiwał świadków. Pierwszy zeznawał kupiec łódzki Rochacz, który złożył poważnie obciążające Rozenberga zeznanie. Rochacz opowiedział, jak Rozenberg przyjechał do Łodzi i zamówił większą ilość manufaktury i swetrów w najlepszych gatunkach. Zapytywany przez Rochacza, czy posiada sklep, Rozenberg oświadczył, że jest z zawodu adwokatem, a ponieważ ma doskonałe stosunki wśród sfer sądowniczych, zakupiony towar rozsprzedaje wśród swoich znajomych. Zakupił towaru za 1000 zł., na co dał nieznaczną część gotówki, resztę zapłacił klijentowskiemi, jak powiada, wekslami. Dalej Rozenberg w rozmowie z kupcem Rochaczem oświadczył, że jest bardzo bogaty, ale dużą sumę rozpożyczył tak, że obecnie nie może rozporządzać grubszą gotówką. Jak się później okazało, weksle te były bez pokrycia, ludzie wystawiający je okazali się bardzo biednymi. Rozenberg, zdobywając podpisy na wekslach, obiecywał wystawcom złote góry: jednemu przyrzekł w procencie palto, innemu znów materjału na ubranie, obiecywał i procent w gotówce.

Drugim poważniejszym świadkiem był również kupiec łódzki Gieltler, u którego Rozenberg zakupił znaczną ilość towaru na weksle.

Przy kupnie towaru Rozenberg uciekł się do sprytnego sposobu. Mianowicie przed kilkoma tygodniami nabył towary na weksle z firmy „Marokko" wŁodzi.Weksle te wykupił na 10 d.przed terminem płatności, dzięki czemu wzbudził sobie duże zaufanie firmy. Pertraktując o kupno towaru z Gietlerem, który żądał gwarancji, Rozenberg powołał się wówczas na firmę „Marokko" i oświadczył: „Zasięgnijcie tam o mnie opinji".

Oczywiście opinja firmy była jaknajlepsza. Gietler bez żadnych obaw dał Rozenbergowi towar, za który, niestety, pieniędzy nie odebrał.

Ogółem w dniu wczorajszym składało zeznanie 17 świadków. Byli to przeważnie wystawcy weksli. Późnym wieczorem rozprawę odroczono do czwartku

Z życia związku strzeleckiego powiatu będzińskiego.

W celu sprawnego prowadzenia prac pw. i wf. w oddziałach strzeleckich komendant powiatowy pw. por. Nowakowski wspólnie z komendantem powiatowym Z. S. ppor. rez. Nowarą urządza każdomiesięcznie odprawy dla komendantów, komendantek i instruktorów p. w. w oddziałach, na których omawiane są sprawy wyszkoleniowe i organizacyjne. Druga z rzędu taka odprawa odbyła się w ubiegłą środę w szkole powszechnej przy ul. prezydenta Mościckiego w obecności obwodowego komendanta pw. mjr. Michockiego, na którą przybyło 30 uczestników z całego powiatu będzińskiego.

Pierwszy zabrał głos por. Nowakowski zaznajamiając prowadzących pw. w oddziałach z programem tych prac na listopad, oraz najracjonalniejszym systemem, jaki należy stosować w czasie przeprowadzania wyszkolenia członków. Następnie zwrócił uwagę komendantom oddziałów na dokładne wypełnianie raportów z przeprowadzonych prac w danym miesiącu, rozdając im specjalne dzienniki kontroli zajęć pw. i wf., jak również książeczki pw. i wf. dla każdego członka, w których będzie wpisywana dokładna ewidencja członka, badanie lekarskie z określeniem zdolności do służby wojskowej i praca w organizacjach pw. i wf.

Komendant powiatowy Z. S. p. Z. Nowara apelował do komendantów, by systematycznie i intensywnie prowadzili prace w oddziałach, ponieważ liczne lustracje, jakie będą przeprowadzane przez obwodowego i powiatowego komendanta pw., oraz władze powiatowe Z. S., będą kwalifikowały ich pod względem wypełniania przyjętych obowiązków i wszelkie braki, a przedewszystkiem nieróbstwo, nie może mieć miejsca w związku strzeleckim.

W 13-tą rocznicę odzyskania niepodległości.

(Korespondencja ze Sławkowa).

Miejscowe obywatelstwo w dniu 8 bm. uroczyście b. obchodziło 13-tą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli.

Miasto udekorowano flagami o barwach narodowych.

Uroczystem nabożeństwem rozpoczęta taoen dzień, które odprawił miejscowy proboszcz ks. Eugenjusz Wojtaszewski, wygłaszając podniosłe kazanie o wolności.

Po nabożeństwie wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry straży z udziałem szkół: miejskiej i wiejskich (Niwa i Okradzionów) ze sztandarem straży ogniowej z naczelnikiem Nowakiem (sztandar), radnymi miasta z wójtem Fr. Jonikiem i tłumami publiczności na rynek przed ratusz, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił profesor p. Jan Roj.

Po południu odbyło się ciągnienie loterji fantowej w salach urzędu gminnego, urządzonej staraniem komitetu obchodu.

Nad wieczorem w sali remizy urządzono uroczystą akademję, na którą złożyły się: przemówienie zawiadowcy stacji p. Aleksandra Nowakowskiego, śpiewy i deklamacje okolicznościowe dzieci szkolnych pod kierunkiem nauczycielki Klary Sawryczówny, żywy obraz „Polska w otoczeniu ludności wszystkich stanów" i śpiew „Boże coś Polskę".

Później odbyło się przedstawienie trupy amatorskiej pt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć".

Ogólne wrażenie z przedstawienia dodatnie. Dochód z przedstawienia i loterji w całości przeznaczono na ufundowanie tablicy pamiątkowej ku czci poległych sławkowiaków w wojnie światowej.

Uczestnik.

Z Dąbrowy.

(d) **Z życia kupiectwa w Gołonogu.** W Gołonogu pod przewodnictwem p.Bazgiera odbyło się walne zgrmadzenie stowarzyszenia kupców polskich oddział Gołonóg — Ząbkowice, na którem referent izby przemysłowo handlowej, T. Siekański, wygłosił odczyt z dziedziny ustawodawstwa podatkowego w Polsce.

Po ożywionej dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zebrani złożyli podziękowanie pod adresem izby za utrzymywanie kontaktu ze stowarzyszeniami, w formie urządzania przez izbę odczytów oraz t. zw. „dni urzędowania", co, niewątpliwie, przyczynia się do wydatnej współpracy.

(d) **Ze Strzemieszyc.** Komitet obchodu uroczystości 11 listopada w Strzemieszycach podaje do wiadomości następujący program uroczystości w dniu dzisiejszym: **o godz. 9.30** uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, na które komitet zaprasza jaknajliczniejsze rzesze miejscowego społeczeństwa oraz organizacje społeczne ze swemi sztandarami, **o godz. 7-ej wiecz.** uroczysta akademja, na którą złożą się: prelekcja **dyr. Kaczkowskiego,** żywe obrazy, deklamacje i obrazek sceniczny „Orlęta" w wykonaniu młodzieży z miejscowych szkół powszechnych, oraz koncert muzyczny pod batutą **p. Bogusława Habuza,** solo na skrzypcach w wykonaniu **prof. Nowaka i śpiewy chóru t-wa „Lutnia".**

Ceny miejsc na akademji od 20 do 50 groszy.

Czysty zysk przeznacza się na rzecz miejscowego komitetu pomocy dla bezrobotnych. Komitet uprasza o dekorowanie domów flagami państwowemi.

Z Czeladzi.

(c) **Teatr sosnowiecki w Czeladzi.** W piątek, 13 listopada br. o godz. 7.30 w sali kina „Czary" — zespół teatru miejskiego w Sosnowcu odegra przezabawną farsę w 3 aktach pt. **„Dzwonek alarmowy"** z dyr. Tańskim w roli głównej. Ceny miejsc od 1 do 3 zł. Własne dekoracje.

(c) **Dwaj komuniści skazani po miesiącu więzienia.** Znani z działalności wywrotowej komuniści, **Eugenjusz Małuch** (Piaski, Nowopogońska 103), karany 4 letnim więzieniem przez sąd okręgowy i **Edward Kołodziejczyk** (Nowopogońska 103), onegdaj stanęli przed sądem grodzkim w Czeladzi, oskarżeni o wydawanie gazetki komunistycznej.

Wywrotowcy nielegalnie rozklejali gazetę w lokalu zawodowego związku robotników przemysłu górniczego na Piaskach, przyczem wpadli w ręce policji. Sąd wydał wyrok, skazujący ich **po miesiącu więzienia.**

Z Zawiercia.

(z) **Nabożeństwo żałobne.** Wczoraj u godzinie 10 rano odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za dusze policjantów, poległych w obronie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Na nabożeństwie, celebrowanem przez **ks. kanonika Wajzlera** byli obecni przedstawiciele władz, urzędów, społeczeństwa i pluton policji.

(z) **Nowy Robinson.** 16-letni Zdzisław Piuciński (Piłsudskiego 16) przyczynia sporo kłopotu swym rodzicom, opuszczając już parokrotnie dom rodzicielski w poszukiwaniu przygód i wrażeń. Przed kilku dniami Pluciński znowu wywędrował z domu, udając się, jak twierdzą jego koledzy, w podróż naokoło świata. Strapieni rodzice zwrócili się do policji o pomoc.

(z) **Niedoszły topielec.** Wczoraj rzucił się do stawu, przy fabryce Hulczyńskiego, mieszkaniec Zawiercia, **Jan Domagała,** którego przechodnie wydobyli z wody. Po przewiezieniu go do sąsiedniego szpitala, pierwszej pomocy udzielił mu dr. Berkowicz.

Z Olkusza.

(ol) **Z pomocą bezrobotnym.** Komitet niesienia pomocy bezrbotnym w Olkuszu czyni starania o uzyskanie nowych zapasów żywnościowych, zwłaszcza ziemniaków, cukru i węgla. Na zebraniu sekcji kwalifikacyjno - rozdzielczej omawiane były sprawy podziału produktów już otrzymanych. Poruszano również kwestję opłat za transport ziemniaków z województwa nowogródzkiego.

Transport tych ziemniaków kosztuje około 200 zł., pomimo uzyskania 50 proc. zniżki, czyli rozdawane ziemniaki kosztują jednak około 2 zł. za metr. **Dr. Ossowski** poruszył sprawę dożywiania dziatwy szkolnej, kwalifikując około 100 dzieci, w tem 50 ze szkół powszechnych i 50 ze szkół średnich.

Ponieważ brak środków na zrealizowanie dożywiania dziatwy, (gotówkę użyto na wykupienie transportów ziemniaków) pomoc ta będzie się odbywać w tej formie, że zamożniejsze rodziny będą rozdzielały między sobą potrzebującą dożywiania dziatwę. Do apelu tego zgłosiło się już około 40 rodzin. Również sekcja odzieżowa przystępuje do rozdzielania zgromadzonej odzieży.

Sekcja kwalifikacyjna urzęduje codziennie od godz. 5 do 6 wieczorem w lokalu PCK.

(ol) **Interesujący odczyt.** Ciekawy i interesujący odczyt dla mieszkańców Olkusza, wygłosi w dniu 13 bm. o godz. 7.30 wieczorem, w lokalu resursy miejscowej, redaktor Kantor - Mirski. Temat odczytu: „Przeszłość przesławnego i królewskiego miasta Olkusza od najdawniejszych czasów do końca wieku 18-go". Wstęp 60 gr., dla młodzieży szkolnej 30 gr.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 11.

Warszawa — Dol. 8.87
W pryw. obrt. 8.87,75
Nowy - Jork kabel 8.919
Holandja 360.09
Londyn 33.79
Paryż 35.05
Praga 2640
Szwajcarja 174.50
Berlin 211.40
Ruble złote 5 zł. 9 gr. za jednego rubla.

Tendencja dla walut słabsza.

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 10. 11.

Bank Polski 110.00
Ostrowieckie 35.00
5 proc. Poż. Konwers. 41.50
6 proc. Poż. Dolarowa 60.50

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 10. 11.

Żyto 25.00
Pszenica 24.50 — 25.00
Owies 24.25 — 24.75
Mąka pszenna 36.50 — 38.50
Groch „Victorja" 23.00 — 28.00
Ziemniaki 3.84

Najpierw wódeczka, potem...

ŻAŁOSNY KONIEC RABINA — TUŁACZA.

W Wilnie pojawił się niedawno młody jeszcze izraelita, o uduchowionem obliczu,

z rytualną brodą

i pięknemi pejsami.

Mężczyzna ten nosił na sobie atłasowy chałat rabina i charakterystyczną lisiurę na głowie.

Całość przedstawiała się nader imponująco i mimo młodego wieku rabina przedstawiał się on

bardzo solidnie.

Oprócz tych cech zewnętrznych rabin odznaczał się jeszcze niesłychaną powagą, taktem, a wreszcie na każde żądanie przedstawiał dokumenty stwierdzające czarne na białem, że

jest istotnie rabinem.

Zacni obywatele wileńscy z podziwem kręcili głowami, cmokając przy tem znacząco, a jednocześnie chętnie wdawali się w dłuższe lub krótsze pogawędki z czcigodnym mężem.

Z pogawędek tych całe Wilno dowiedziało się, że rabin

pochodzi z Berdyczowa,

gdzie cieszył się wielkiem szacunkiem i miłością wiernych, co znów było solą w oku bolszewików, to też stosowali wobec duchownego jaknajdalej idące represje, przed któremi musiał rabin wreszcie uciec i

schronić się do Polski.

Oczywiście jest teraz w ciężkiej sytuacji materjalnej itd.

Opowieść ascetycznego męża była tak wzruszająca, że wszyscy wilnianie mojżeszowego wyznania, uważali za stosowne, w miarę możności, dopomagać mu. Jedni

dawali gotówkę,

inni wiktuały, jeszcze inni towary, a szczęśliwy rabin chodził od domu do domu inkasując te hojne dary.

Ale wszystko ma swój kres, jak twierdzi rutynowany poeta. Onegdaj wybierał się do Warszawy jeden z kupców wileńskich. Wszedłszy do

bufetu I-ej klasy

zauważył znajomego rabina - tułacza, który ni mniej ni więcej tylko spożywał „trefny" kotlet wieprzowy, zapijając go solidnie —

„czystą wyborową".

Kupca aż zatknęło.

Przecież ten rabin wcale nie stosował się do przepisów talmudu. Rezygnując z podróży,

podejrzliwy kupiec

zaczął śledzić dziwnego rabina, który po spożyciu wykwintnej kolacji, wyszedł z dworca i podpiewując sobie pod nosem „Pod samowarem siedzi moja Masza", zaczepił na ulicy Kolejowej jakieś dwie dziewice, z których jedna udała się z ascetycznym mężem do pobliskiego hoteliku.

Teraz kupiec nie miał już żadnych złudzeń. Krew zagrała w nim i niby lotna sarna pobiegł do najbliższego komisarjatu. Rabinem - tułaczem

zajęła się policja.

OTWARCIE ANGIELSKIEGO PARLAMENTU.



Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowowybranej izby posłów w obecności króla, który wygłosił dłuższą mowę tronową. Król zapewnił, że Anglja będzie szła po linji polityki pokojowej i będzie interesować się sprawami polityki gospodarczej całego świata.

Czy wiecie, że...

— Roczna produkcja autorów dramatycznych w Niemczech w r. 1930-31 wynosiła ok. 6000 dzieł scenicznych, z których tylko 340 zostało przyjętych przez dyrekcje i wystawionych na scenie.

— Na kolejach czeskosłowackich dopiero teraz skasowano gwizdki lokomotyw przy odjeździe i zastąpiono ten sygnał wywieszeniem czerwonej tarczy.

— W żołądku pchły znaleziono podczas badań mikroskopowych w laboratorjum w Kalkucie (Indje ok. 5000 baksylów dżumy.

— Najstarszym dziennikiem w Stanach Zjednoczonych był „The Boston New Letter", który ukazał się poraz pierwszy w roku 1704 w Bostonie.

— Najdawniejszym rodzajem gry sportowej jest polo, które pochodzi z Persji, skąd przeszło do Indji, a później do Bizancjum; w Anglji gra w polo rozpowszechniła się dopiero w 1863 r.

MODNE DROBIAZGI.



„Czarno - białe" znowu modne! Na rycinie widzimy szal jedwabny o efektownym białoczarnym deseniu i białe rękawiczki wieczorowe z czarnem dyskretnem przybraniem. U dołu ostatni krzyk mody: pantofelek wieczorowy w kształcie sandałka odsłaniającego palce stóp.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO odpis aktu rejentalnego na imię Piotra Ochmana. Łaskawy znalazca zwróci do „Expresu" lub Sosnowiec, Kuźnica 1.

MICHAŁOWSKI WŁADYSŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GOLA BOLESŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie.

GAŁĄZKA JÓZEF zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez magistrat Będzin.

TABOR FRANCISZEK zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Kozłów.

WAŻNE dla Działoszyc i okolic. Ogłaszam, że majątek po ś. p. Annie Żelichowskiej nie jest jeszcze prawnie podzielony wobec tego brat mój Franciszek nie miał prawa bez mojej wiedzy samowolnie takowego wydzierżawiać, a zatem wszystkie umowy zawarte z nim są nieważne. Jak również nie ma prawa sprzedania chociażby swojej części do czasu, aż zostanie majątek prawnie podzielony. Józef Żelichowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 130.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94.